

Sygn. akt VI ACa 256/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 marca 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący - Sędzia SA Agata Zajac

Sędziowie: SA Jacek Sadowski (spr.)

SO (del) Grzegorz Tyliński

Protokolant: Izabela Nowak

po rozpoznaniu w dniu 27 marca 2015 r. w Warszawie

na rozprawie sprawy z powództwa (...) Sp. z o.o. we W.

przeciwko T. L.

o opublikowanie sprostowania

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 18 grudnia 2014 r.

sygn. akt III C 795/14

I. oddala apelację;

II. zasądza od (...) Sp. z o.o. we W. na rzecz T. L. kwotę 270 zł (dwieście siedemdziesiąt złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt VIA Ca 256/15

UZASADNIENIE

W pozwie skierowanym przeciwko T. L. – redaktorowi naczelnemu tygodnika (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością we W. domagała się zobowiązania pozwanego do bezpłatnego opublikowania zarówno w elektronicznej wersji (...) na stronie internetowej (...), jak również w papierowym wydaniu (...), w terminie 7 dni od uprawomocnienia się wyroku sprostowania do artykułu autorstwa W. C. opublikowanego w papierowym wydaniu czasopisma w dniu 2 grudnia 2013 r. pt. „(...)” oraz opublikowanego na stronie internetowej po adresem: (...) w dniu 9 grudnia 2013 r. pt. (...), o następującej treści (pogrubioną kursywą, rozmiar czcionki 16): „W związku z zamieszczeniem w artykule W. C. pt. (...) szeregu nieprawdziwych informacji wskazujemy, iż spółka (...) sp. z o.o. (poprzednio (...) sp. z o.o.) zrealizowała na rzecz Centrum (...) zamówienie pn. (...) o wartości ok. 245.000,00 zł, a nie - jak wskazano - 9 mln złotych; stworzyła aplikację odrębną od projektu samych policjantów; nie finansowała żadnych wyjazdów zagranicznych A. M. oraz nie było wobec niej w 2010 r. prowadzone śledztwo w sprawie prania brudnych pieniędzy. ”

Wyrokiem z dnia 18 grudnia 2014 r. Sąd Okręgowy w Warszawie oddalił powództwo.

Podstawą wydanego rozstrzygnięcia były następujące ustalenia faktyczne i oceny prawne sądu pierwszej instancji.

W dniu 8 grudnia 2013 r. w tygodniku (...) ukazał się artykuł pt. (...) oraz w dniu 9 grudnia 2013 r. w wydaniu internetowym (...) pt. (...), którego autorem był W. C.. Artykuł dotyczył finansowania projektu komputerowego (...) stworzonego przez (...) sp. z o.o. i związaną z nią aferą korupcyjną.

Pismem z dnia 20 grudnia 2013 roku, zaadresowanym do T. L. Redaktora Naczelnego (...), powód wniósł o opublikowanie sprostowania zarówno w elektronicznej wersji (...) na stronie internetowej (...), jak również w wersji papierowej, tekstu sprostowania (pogrubioną kursywą, rozmiar czcionki 16): „W związku z zamieszczeniem w artykule W. C. pt. (...) szeregu nieprawdziwych informacji wskazujemy, iż spółka (...) sp. z o.o. zrealizowała na rzecz (...) zamówienie pn. (...) o wartości ok. 245.000,00 zł, a nie - jak wskazano - 9 mln zł, stworzyła aplikacją odrębną od projektu samych policjantów, nie finansowała ; żadnych wyjazdów zagranicznych A. M. oraz nie było wobec niej w 2010 r. prowadzone śledztwo w sprawie prania brudnych pieniędzy”. Pismo to zostało nadane w dniu 20 grudnia 2013 r. i pozwany otrzymał je w dniu 22 grudnia 2013 r. Pismem z dnia 22 stycznia 2014 roku T. L. poinformował o odmowie zamieszczenia sprostowania wskazując, że wszystkie twierdzenia, które zostały zawarte w artykule zostały oparte na podstawie starannie przeprowadzonego przez dziennikarza śledztwa w sprawie. Dziennikarz korzystał z wielu źródeł, których wiarygodność nie może być poddana pod wątpliwość, przeprowadził wiele rozmów, w tym z funkcjonariuszami publicznymi.

Mając powyższe ustalenia na uwadze sąd okręgowy uznał wniesione powództwo za niezasadne. Jak wskazał w piśmie zawierającym żądanie sprostowania wyodrębniono tekst sprostowania w cudzysłowie, ale nie zawiera on żadnego podpisu (imię i nazwisko oraz adres korespondencyjny). Pismo zawiera co prawda podpis, ale został on złożony pod całym pismem zawierającym żądanie zamieszczenia sprostowania i nie stanowi elementu tego sprostowania – ujętego znakami cudzysłowiu. Podobnie rzecz ma się w przypadku tekstu sprostowania opisanego w pozwie. Ustawodawca nie upoważnił redaktora naczelnego do jakichkolwiek ingerencji w tekst sprostowania. Skoro zatem powód nie udowodnił, zgodnie z rozkładem ciężaru dowodu, że podpisał w sposób właściwy wniosek o sprostowanie, odmowa sprostowania była w tej sytuacji zasadna.

Jak dalej wskazał sąd okręgowy, słusznie strona pozwana wskazywała, że treść sprostowania, którego domagał się powód, nie spełnia wymogów formalnych (ze względu na brak podpisu pod samą treścią sprostowania), jak również warunku rzeczowości i odnoszenia się tylko co do faktów. Użyte przez powoda wyrażenia mają charakter ogólny, np. „szeregu nieprawdziwych informacji” stwarza pozory, że wszystkie zawarte w artykule informacje są nieprawdziwe. Wskazywane zaś w dalszej części twierdzenia nie odnoszą się do konkretnych informacji, a zweryfikowanie ich prawdziwości może nastąpić tylko przez przeprowadzenie postępowania dowodowego, w ramach innego postępowania. Ustawodawca bowiem nie przewidział możliwości jakichkolwiek ingerencji w tekst sprostowania. Jak wskazał sąd okręgowy, skoro powód nie złożył prawidłowo wniosku o sprostowanie, nie przysługiwało mu roszczenie o opublikowanie sprostowania.

Apelację od wydanego wyroku wniosła strona powodowa zaskarżając wyrok sądu okręgowego w całości i wnosząc o jego zmianę i uwzględnienie powództwa w całości. W apelacji zawarte zostały następujące zarzuty:

1. naruszenie prawa materialnego przez błędną jego wykładnię i niewłaściwe zastosowanie, w szczególności art. 31a ust. 1 w zw. z art. 33 ust. 1 pkt 1 ustawy prawo prasowe poprzez przyjęcie, że tekst sprostowania nie spełniał warunku rzeczowości i odnosił się tylko do faktów, co w konsekwencji doprowadziło do błędnego stwierdzenia, iż uzasadniona była odmowa opublikowania sprostowania;

2. naruszenie prawa materialnego przez błędną jego wykładnię i niewłaściwe zastosowanie, w szczególności art. 31a ust. 4 w zw. z art. 33 ust. 1 pkt 2 ustawy prawo prasowe poprzez przyjęcie, że sprostowanie nie zostało podpisane przez uprawniony podmiot, co w konsekwencji doprowadziło do odmowy opublikowania sprostowania;

3. naruszenie przepisów postępowania cywilnego, a mianowicie przepisu art. 233 § 1 k.p.c., poprzez pominięcie w ustalaniu stanu faktycznego dowodów zgromadzonych w sprawie;

4. naruszenie przepisów postępowania cywilnego, a mianowicie przepisu art. 227 k.p.c. poprzez niewzięcie pod uwagę wszystkich faktów, mających dla rozstrzygnięcia sprawy istotne znaczenie;

5. naruszenie przepisów postępowania cywilnego, a mianowicie przepisu art. 232 k.p.c. i art. 233 § 1 k.p.c. poprzez wydanie wyroku bez rozważenia w sposób bezstronny i wszechstronny dowodów oraz twierdzeń przedstawianych przez powoda, które zostały pominięte oraz poprzez przekroczenie granicy swobodnej oceny dowodów, czyli nieprzeprowadzenie prawidłowego postępowania dowodowego.

Rozpoznając sprawę w granicach zaskarżenia sąd apelacyjny zważył, co następuje.

Niezasadne są zarzuty procesowe skarżącego kwestionujące prawidłowość oceny dowodów przeprowadzonych przez sąd pierwszej instancji i tym samym prawidłowość dokonanych na tej podstawie ustaleń faktycznych. W tym zakresie wywody skarżącego koncentrują się wokół faktu prowadzenia przez sąd okręgowy zbędnego postępowania dowodowego na okoliczność badania prawdziwości materiału prasowego. Podzielić należy stanowisko skarżącego, że prowadzenie postępowania dowodowego w tym przedmiocie było zbędne. Sąd okręgowy zresztą wprost w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku przyznał, powołując się na orzecznictwo Sądu Najwyższego i sądów apelacyjnych, że istota sprostowania sprowadza się do umożliwienia zainteresowanemu przedstawienia jego subiektywnej prawdy, zaś sąd w toku tego postępowania nie bada, czy informacja, której sprostowania domaga się powód, jest prawdziwa. W efekcie sąd okręgowy nie poczynił w tej sprawie żadnych ustaleń co do prawdziwości informacji zawartych w publikacji pozwanego. Stanowisko sądu okręgowego, aczkolwiek niekonsekwentne, ostatecznie jest prawidłowe. Tym samym uchybienia w zakresie postępowania dowodowego nie miały żadnego wpływu na treść wydanego w tej sprawie orzeczenia. Również skarżący w apelacji wpływu takiego nie wykazał, jak również nie wskazał jakie ustalenia faktyczne sądu okręgowego, stanowiące podstawę zaskarżonego wyroku, były błędne. Brak podpisu pod samym tekstem sprostowania oraz podpis powoda pod pismem zawierającym żądanie sprostowania, nie były w istocie sporne. Spór dotyczył natomiast oceny powyższego faktu w świetle przepisów prawa materialnego.

Odnosząc się do powyższej kwestii, kluczowej w istocie dla rozstrzygnięcia tej sprawy, podnieść należy, że zasadniczą funkcją sprostowania prasowego jest umożliwienie zainteresowanemu przedstawienie jego wersji zdarzeń i tym samym realizacja zasady „*audiatur et altera pars*”. Tak więc przedmiotem sprostowania są informacje (fakty) nieprawdziwe zdaniem wnoszącego o sprostowanie (fakty subiektywnie nieprawdziwe). W świetle tej koncepcji redaktor naczelny nie ma prawa odmówić sprostowania danej informacji na tej tylko podstawie, że wedle jego oceny fakty zawarte w informacji prasowej są prawdziwe. Stosowne orzecznictwo Sądu Najwyższego i sądów apelacyjnych dotyczące tej kwestii przytoczone zostało zresztą w uzasadnieniu wyroku sądu pierwszej instancji. Dodać można w tym zakresie jedynie, że analogiczny pogląd co do funkcji sprostowania, jako środka umożliwiającego zainteresowanemu odpowiednie przedstawienie opinii publicznej własnej relacji i oceny faktów, wypowiedziany został w uzasadnieniu uchwały 7 sędziów SN z dnia 18 lutego 2005 r., III CZP 53/04. Istotna zmiana instytucji sprostowania prasowego, dokonana ustawą z dnia 14 września 2012 r. o zmianie ustawy - Prawo prasowe (Dz. U. z 2012 r., poz. 1136), nic w tym zakresie nie zmieniła.

Sąd apelacyjny w składzie rozpoznającym tę sprawę również opowiada się za poglądem uznającym, że zasadniczą funkcją sprostowania jest umożliwienie zainteresowanemu, a więc osobie, której dotyczą fakty przytoczone w sprostowanym materiale prasowym (art. 33 ust. 2 pkt 2 prawa prasowego), przedstawienia własnej wersji wydarzeń. Instytucja sprostowania, jak trafnie podnosi się w doktrynie, stanowi nie tyle środek ochrony dóbr osobistych, choć niewątpliwie również taką funkcję pośrednio realizuje, co przewidziany przez prawo prasowe szczególnie mechanizm pozwalający opinii publicznej na zapoznanie się ze stanowiskiem drugiej strony (zainteresowanego). Sprostowanie prasowe daje więc możliwość zainteresowanemu zajęcia własnego stanowiska, przedstawienia swojej wersji wydarzeń. Tym samym sprostowanie w sposób bezpośredni realizuje zasadę „*audiatur et altera pars*” umożliwiając zainteresowanemu dotarcie do opinii publicznej z własną prawdą, za pośrednictwem tego samego

środka przekazu, w którym ukazały się uprzednio informacje dotyczące zainteresowanego. Tak określona funkcja sprostowania realizowana jest przez liczne mechanizmy zawarte w prawie prasowym, w szczególności takiej jak: stosunkowo krótkie terminy przewidziane na opublikowanie sprostowania (art. 32 ust. 1 prawa prasowego), obowiązek zamieszczenia sprostowania w tym samym publikatorze, w którym opublikowany został prostowany materiał prasowy (art. 32 ust. 1 prawa prasowego), czy też zakaz ingerencji w tekst sprostowania oraz zakaz komentowania tekstu sprostowania w tym samym numerze lub audycji (art. 32 ust. 5 i 6 prawa prasowego).

Prawo do sprostowania oznacza więc prawo zainteresowanego do przedstawienie własnej wersji zdarzeń, odmiennej od tej, która została przedstawiona w publikacji prasowej. Tym samym w świetle art. 31a ust. 1 prawa prasowego sprostowanie oznacza rzeczową i odnoszącą się do faktów wypowiedź zainteresowanego, która koryguje podane uprzednio przez prasę wiadomości uznane przez prostującego za nieprawdzie lub nieścisłe. Autorem sprostowania jest więc zawsze zainteresowany przedstawiający własną wersję wydarzeń, rola redaktora naczelnego sprowadza się w tym przypadku jedynie od opublikowania oświadczenia zainteresowanego w sposób przewidziany prawem prasowym. Odmienne więc, niż w świetle obiektywnej koncepcji sprostowania, sprostowanie prasowe nie stanowi obiektywnej wypowiedzi co do faktów mającej na celu zastąpienie faktów nieprawdziwych faktami prawdziwymi, a tym samym odwołanie uprzednio napisanej nieprawdy. Na tym właśnie polega zasadnicza różnica pomiędzy sprostowaniem jako instytucją prawa prasowego, a odwołaniem zarzutów, to jest złożeniem oświadczenia odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie przez podmiot naruszający dobra osobiste, a więc środka niemajątkowej ochrony dóbr osobistych (art. 24 § 1 k.c.). Jak wielokrotnie podkreślano zarówno w orzecznictwie, jak i literaturze przedmiotu, autorem sprostowania jest zawsze zainteresowany, zaś samo sprostowanie stanowi wypowiedź zainteresowanego o faktach, które w jego ocenie są nieprawdziwe lub nieścisłe. Jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 8 lutego 1990 r., II CR 1303/89, OSNC 1991, z. 8-9, poz. 108, zasadnicza różnica pomiędzy roszczeniem o opublikowanie sprostowania lub odpowiedzi, a środkami niemajątkowej ochrony z art. 24 § 1 k.c. tkwi w osobie „autora oświadczenia” – „Nie jest nią osoba, której zarzuca się naruszenie lub zagrożenie (tj. pozwany) tylko - jak to określił ustawodawca – „osoba zainteresowana”. Chodzi tu o osobę, o której mowa w art. 33 ust. 2 pkt 2 prawa prasowego, a więc osobę, której dotyczą fakty przytoczone w prostowanym materiale”. Przy czym okoliczność ta, to jest identyfikacja osoby składającej oświadczenie o sprostowaniu, musi wynikać z treści samego sprostowania. Jak bowiem podkreśla się w literaturze przedmiotu, w przypadku koncepcji subiektywnej, ostatecznym arbitrem jest opinia publiczna, która właśnie dzięki należycie realizowanej funkcji sprostowania ma możliwość zapoznania się ze stanowiskiem obu stron sporu, to jest prasy i zainteresowanego. Niezwykle istotna jest przy tym świadomość odbiorców, że dane oświadczenie zawarte w sprostowaniu pochodzi od osoby zainteresowanej i tym samym przedstawia jej, subiektywny z natury rzeczy, punkt widzenia określonych faktów i zdarzeń. Przy tak sformułowanej treści oświadczenia prostującego nie występują zarazem ryzyko wprowadzenia opinii publicznej w błąd poprzez przedstawienie treści sprostowania jako oświadczenia co do faktów uznanych przez sąd za nieprawdziwe, składanego przez redaktora naczelnego celem ich skorygowania.

Konieczność identyfikacji autora oświadczenia stanowiącego sprostowanie w treści samego oświadczenia, wynika nie tylko z samej istoty sprostowania jako subiektywnej wypowiedzi zainteresowanego, ale również bezpośrednio z przepisów prawa prasowego, to jest art. 31a ust. 4 i 5 prawa prasowego. Zgodnie z art. 31a ust. 4 prawa prasowego, sprostowanie powinno zawierać podpis wnioskodawcy, jego imię i nazwisko lub nazwę oraz adres korespondencyjny. Na konieczność podpisania samej treści tekstu sprostowania, będącego przedmiotem publikacji, wprost wskazuje art. 31a ust. 5 prawa prasowego przewidując, że adres korespondencyjny wnioskodawcy może zostać zastrzeżony tylko do wiadomości redakcji, a w przypadku gdy materiał prasowy będący przedmiotem sprostowania dotyczy działalności związanej z używaniem przez osobę fizyczną pseudonimem, może ona zastrzec także imię i nazwisko tylko do wiadomości redakcji. Przepis ten wyraźnie przewiduje więc wyjątek od ogólnej reguły podpisania publikowanej treści sprostowania imieniem i nazwiskiem zainteresowanego.

W rozpoznawanej sprawie strona powodowa wносиła o zobowiązanie redaktora naczelnego tygodnika (...) do bezpłatnego opublikowania sprostowania o następującej treści: „W związku z zamieszczeniem w artykule W. C. pt. (...) szeregu nieprawdziwych informacji wskazujemy, iż spółka (...) sp. z o.o. (poprzednio (...) sp. z o.o.) zrealizowała

na rzecz Centrum (...) zamówienie pn. (...) o wartości ok. 245.000,00 zł, a nie - jak wskazano - 9 mln złotych; stworzyła aplikację odrębną od projektu samych policjantów; nie finansowała żadnych wyjazdów zagranicznych A. M. oraz nie było wobec niej w 2010 r. prowadzone śledztwo w sprawie prania brudnych pieniędzy. " Uwzględnienie tak sformułowanego żądania powoda skutkowałoby wprowadzeniem w błąd opinii publicznej. Z treści wyroku uwzględniającego powództwo wynikałoby bowiem, że pozwany zobowiązany został w istocie do autosprostowania uprzednio podanych przez siebie nieprawdziwych informacji, ich odwołania. Do takiego wniosku bowiem prowadzi pominięcie w żądaniu pozwu wskazania, że autorem powyższego tekstu jest sam zainteresowany, nie zaś redaktor naczelny.

Zarazem wbrew twierdzeniom skarżącego, ani redaktor naczelny, ani też sąd orzekający nie ma nie tylko obowiązku, ale również uprawnienia, do ingerowania w treść żądanego sprostowania, w tym zamieszczania dodatkowej informacji, nie objętej treścią żądania, od kogo pochodzi i kto jest autorem oświadczenia, które opublikować ma podmiot wskazany w żądaniu pozwu.

Niezależnie od powyższego podzielić należy również stanowisko sądu okręgowego, który wskazuje na fragment żądanego tekstu sprostowania zawierający ogólne sformułowanie co do „szeregu nieprawdziwych informacji” zawartych w materiale prasowym. Taka formuła wskazująca w sposób ogólny na szereg nieprawdziwych informacji w publikacji prasowej nie może być uznana za wypowiedź rzeczową, która powinna odnosić się do konkretnych faktów i informacji zawartych w publikacji, do czego odnosi się dalsze część tekstu sprostowania. Ogólne stwierdzenie o szeregu nieprawdziwych informacji, bez ich wskazania, stanowi w istocie raczej sąd wartościujących wyrażający negatywną ocenę całej publikacji prasowej z punktu widzenia jej prawdziwości i tym samym wiarygodności. Jest to więc wypowiedź polemiczna zainteresowanego, jego ocena, która nie mieści się w zakresie dopuszczalnego sprostowania, określonym w art. 31a ust. 1. Tym samym zamieszczenie tego typu wypowiedzi w ramach sprostowania jest niedopuszczalne w świetle art. 33 ust. 1 pkt 1 prawa prasowego, co również czyni słuszną odmowę jej zamieszczenia przez pozwanego redaktora naczelnego.

Z tych względów sąd apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił wniesioną w tej sprawie apelację jako niezasadną. O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik sprawy (art. 98 § 1 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c.) nakazując powodowi zwrot na rzecz strony pozwanej wynagrodzenia pełnomocnika procesowego, ustalonego w oparciu o stawkę minimalną wynikającą z rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu.